

**Sprzeciw i apel wobec uchwały intencyjnej RM Suwałki
dotyczącej programu dofinansowania leczenia niepłodności metodą *in vitro* w naszym mieście w
latach 2022-2024**

Jako mieszkańcy Suwałk należący do różnych katolickich wspólnot, organizacji i stowarzyszeń wraz z naszymi duszpasterzami, kierujących się chrześcijańskim systemem wartości, chcemy wyraźnie zabrać głos i wyrazić swoje stanowisko - swój sprzeciw wobec przyjętej przez Radę Miasta uchwały intencyjnej dotyczącej przystąpienia do opracowania programu polityki zdrowotnej pn. "Kajtek" programu dofinansowania leczenia niepłodności metodą zapłodnienia pozaustrojowego *in vitro* dla mieszkańców Miasta Suwałki w latach 2022-2024. Czynimy to zgodnie z naszym sumieniem i rozumem, w poczuciu odpowiedzialności i w oparciu o prawo, które gwarantuje nam art. 53 ust. 1 Konstytucji RP.

Nikt z nas nie chce bagatelizować cierpienia par niepłodnych, ani deprecjonować dostępnych technik wspomagających prokreację. Jednak nie wszystko, co jest możliwe technicznie powinno być dozwolone z punktu widzenia etycznego. Dotyczy to przede wszystkim techniki zapłodnienia pozaustrojowego zwanej metodą *in vitro*. Argumenty przeciw tej metodzie nie są jedynie religijnymi. Są one wymieniane nie tylko w etyce katolickiej, ale w wielu innych systemach etycznych. Większość z nich opiera się na rozumie i rozumnej ocenie skutków stosowania tej metody.

Na wstępie trzeba wyraźnie powiedzieć, że wbrew powszechnej opinii metoda *in vitro*, nie jest metodą leczenia niepłodności. Doprowadzenie do zakończenia sukcesem jednej procedury w żaden sposób nie gwarantuje, że ci sami rodzice będą mogli w przyszłości posiadać w sposób naturalny potomstwo.

Kluczowym zarzutem jest jednak ten, że nie da się przeprowadzić *in vitro*, nie wytwarzając szeregu embrionów, które w trakcie procedury zginą. Te które przeżyją, podlegają segregacji genetycznej (co ma charakter eugeniczny), jak również kriokonserwacji, czyli zamrożeniu. Powstaje w ten sposób kolejny problem moralny: co zrobić z zamrożonymi zarodkami? Kto miałby decydować o ich losie? Tym, którzy twierdzą, że to tylko ludzka tkanka a nie człowiek, przeciwstawia się argument natury biologicznej, że nie istnieje żywa ludzka tkanka, która byłaby „niczyja”. Najpierw jest istota ludzka, a potem jej tkanka, a nie na odwrót najpierw tkanka, która w jakiś dziwny sposób przemienia się w żywego człowieka. Życie człowieka zaczyna się od poczęcia. Każde poczęcie daje istotę ludzką o odmiennym od matczyego genotypie – a więc embrion nie jest częścią ciała matki. I jeżeli zgadzamy się świadomie na unicestwienie jednych ludzi, by inni mieli szansę na rozwój, to jest to działanie bardzo nieetyczne.

Stosowanie metody *in vitro* prowokuje kolejne problemy genetyczne i moralne w społeczeństwie. Chodzi przede wszystkim o naruszenie godności ludzkiej. Zapłodnienie *in vitro* jest po prostu procesem technologicznym, gdzie pojedyncze i jednorazowe istoty ludzkie są traktowane jak „produkty przemysłowe”.

Oczywiście, dzieci które narodziły się dzięki tej metodzie są pełnoprawnymi istotami ludzkimi i Bożymi dziećmi, ale zostały na samym początku potraktowane wbrew ich woli, właśnie jak produkty. Rodzice nie wiedząc, który embriion ostatecznie zagnieździ się i narodzi, mimowolnie godzą się na to, żeby mógł on znaleźć się wśród tych, które albo zginą, albo wylądują w ciekłym azocie. Zatem przez stosowanie tej techniki reprodukcyjnej zostaje naruszona godność wszystkich uczestników tej procedury: małżonków, wytworzonych tą metodą zarodków ludzkich oraz lekarzy, którzy wykonują działania niezgodne z istotą ich profesji.

Biorąc pod uwagę te i inne argumenty, zdecydowanie sprzeciwiamy się lansowaniu i wspieraniu tej kontrowersyjnej, nieetycznej procedury. Uważamy też, że w warunkach finansowania publicznej służby zdrowia ze składek obywateli (w tym również tych którzy sprzeciwiają się *in vitro*), dofinansowanie tej metody jest niewłaściwe i nieuzasadnione. Należy dowartościować, także na gruncie finansowym, te metody, które pozwalają rodzicom w naturalny sposób począć potomstwo, z poszanowaniem godności ich samych, jak i dziecka. Jedną z nowoczesnych i sprawdzonych metod prawdziwego leczenia bezpłodności jest Naprotechnologia, dzięki której - jak pokazują badania amerykańskie - ok. 52% par zaszło w ciążę w sposób naturalny.

Naprotechnologia jest dla bardzo wielu par (nie dla wszystkich, bo są schorzenia, które wykluczają naturalne poczęcie) ważną alternatywą, bo jej celem jest przywrócenie naturalnej płodności a nie tylko jednorazowe zapłodnienie. Naprotechnologia – to najnowsza wiedza około-ginekologiczna, ale bardzo mocno spersonalizowana, tzn. odniesiona do konkretnej pary starającej się o dziecko. Fakt, że jest zanedbana świadczy jedynie o uprzedzeniach i stereotypach, gdyż często odrzuca się ją czy wręcz stygmatyzuje jako „katolicką”. Owszem została wynaleziona, rozwinięta i jest propagowana w Kościele katolickim. Ale jest wiedzą, a wiedza nie jest katolicka lub niekatolicka. Warto i trzeba ją wspierać, co powinna robić również władza samorządowa.

Należy ponadto promować tworzenie rodzin zastępczych i adopcyjnych, poprzez które rodzice niemogący posiadać potomstwa w sposób naturalny mogą wielkodusznie i bezinteresownie realizować powołanie do macierzyństwa i ojcostwa.

Prosimy zatem o poważne i odpowiedzialne potraktowanie naszego stanowiska i apelu. Chodzi w nim przede wszystkim o dobro dzieci, rodzin i naszego lokalnego społeczeństwa, ale także o szacunek wobec znacznej części lokalnego społeczeństwa i rzetelność wypełniania władzy publicznej.

Z wyrazami należącego szacunku